



### *Biegnij Amelio!* Pressbook

#### **Czołówka:**

#### **Reżyseria:**

Tobias Wiemann

#### **Scenariusz:**

Natja Brunckhorst  
Jytte-Merle Böhrnsen

#### **Produkcja:**

Niemcy, Włochy

#### **Czas trwania:**

97 min.

#### **Obsada:**

Mia Kasalo – Amelie  
Samuel Girardi – Bart  
Susanne Bormann – Sarah  
Denis Moschitto – Lucas  
Jasmin Tabatabai - Doktor  
Murtsakis

#### **Reżyseria (dubbing polski):**

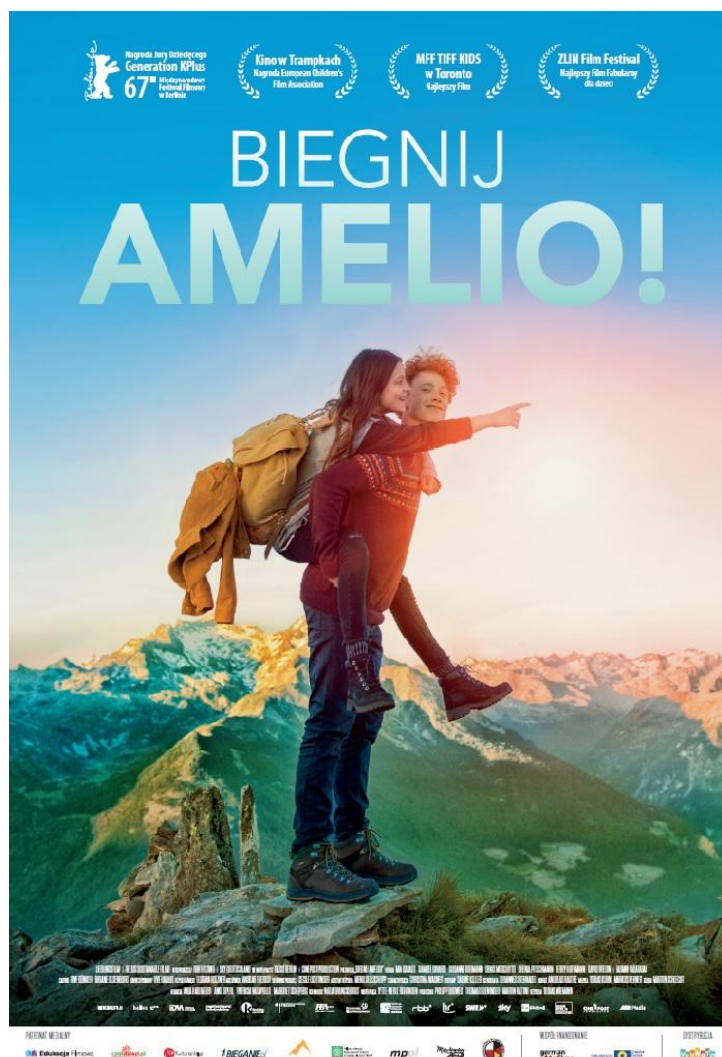
Maria Brzostyńska

#### **Scenariusz (dubbing polski):**

Antonina Kasprzak

#### **Obsada (dubbing polski):**

Sara Lewandowska – Amelie  
Maryla Brzostyńska - Doktor  
Murtsakis  
Zuzanna Galia – Sarah  
Maksymilian Bogumił – Lucas



#### **OPIS FILMU:**

Tytułowa Amelia jest chorującą na astmę nastolatką, która wspólnie z rodzicami udaje się w okolice Tyrolu, by podjąć się kolejnej kuracji. Walka z chorobą jest dla dziewczyny źródłem frustracji, złości i buntu. Amelia nie chce aby problemy ze zdrowiem były dla niej ograniczeniem, dlatego postanawia przemierzyć okoliczne góry. Pomaga jej w tym nowo poznany rudowłosy przyjaciel, z którym zweryfikuje prawdziwość lokalnej legendy, mówiącej o tym, że zdobycie górskiego wierzchołka ma uzdrawiającą moc.

#### **NAGRODY:**

**2017** – nagroda Kryształowego Niedźwiedzia - Nagroda Dziecięcego Jury Generacji Kplus - wyróżnienie specjalne dla filmu pełnometrażowego na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie – Berlinale



### O FILMIE:

**Autorzy: Hanka Arend, Maciej Dowgiel**

Hanka Arend :

Nastolatki i ich relacje z rodzicami... można by zapytać retorycznie: o czym tu nowym pisać? – wszyscy wiedzą, że są TRUDNE. Niektórzy przekonują się o tym z autopsji, posiadając aktualnie w domu jeden lub kilka „egzemplarzy” wymagających (zdaniem zdezorientowanych rodziców) dokładnych instrukcji obsługi (marzenie!!!), inni – wychowujący jeszcze słodkie maluchy – z licznych publikacji na ten temat.

Ale proszę Państwa, ten film jest inny! Naprawdę! Optymistyczny, choć momentami bardzo smutny. Ciekawy i głęboki – akcją, przygodą, wyzwaniem, dramatem. Piękny – krajobrazem, muzyką i oczywiście postaciami.

Jeżeli, choć troszkę wierzyć, że cuda się zdarzają – tym większą będziecie mieli przyjemność z oglądania. Jeżeli nie, to może po obejrzeniu tego filmu (razem ze swymi nastoletnimi pociechami) uznacie, że jest ogromna siła w wierze w przysłowiowy cud i głęboki sens pokonywania trudności, z jakimi się w życiu mierzymy.

Tytułowa Amelia to „normalna” nastolatka, która pomieszkuje raz u mamy, raz u taty (bo rodzice są rozwiedzeni), ma swoje przyjaciółki, fascynuje się duchami i wampirami, pyskuje, jest uparta i buntuje się. Generalnie – standard. Niestety Amelia jest chora – od wielu lat zmagą się z ostrą postacią astmy. Jednak nie wychodzi zwycięsko z tej walki, choroba postępuje, a Amelia nie chce tego faktu zaakceptować. Skrętnie ukrywa ją przed znajomymi, a sama próbuje tę przypadłość ignorować, przysparzając tym wielu trosk swoim rodzicom. Samo dorastanie – bez dodatkowych komplikacji – jest wystarczająco trudnym okresem w życiu zarówno młodego człowieka, jak i jego rodzica. A co, jeśli jednak kolejne zawirowania pojawiają się? Kiedy dziecko zaprzecza chorobie, kiedy mówi „lepiej umrzeć niż chorować”, kiedy trzeba podejmować drastyczne decyzje, kiedy rodzic odchodzi od zmysłów, bo dziecko znika bez wieści? Oczywiście pojawiają się silne emocje, trudne decyzje i dylematy do rozstrzygnięcia. I to po obu stronach – zarówno u dziecka, jak i rodzica. Przeżywamy je podobnie, choć w różny sposób radzimy sobie w takich chwilach. Film pokazuje obie perspektywy i pozwala zrozumieć proces radzenia sobie z bardzo trudnymi sytuacjami, takimi jak ciężka choroba (własna, czy kogoś bliskiego). Najpierw jest zaprzeczanie, niedowierzenie, bagatelizowanie. Myślimy – „to nie może być prawda, to nie może mnie dotyczyć”, aż do momentu, kiedy kolejny atak kończy się pobytem w szpitalu. Potem pojawia się gniew. Ze złością wykrzykujemy: „dlaczego mnie to spotyka?”, nienawidzimy siebie, swojej choroby i wszystkich wokół; tych, którzy chcą nam pomóc też (tak na marginesie, czasami warto wykrzyknąć na jakiejś górze czego się nienawidzi). Dalej nic nie robimy, poddając się oporowi. To trwa i trwa... (u jednych krócej u innych dłużej), aż w końcu przychodzi czas na zmierzenie się z przeciwnościami (nie oznacza to jeszcze, że zaakceptowaliśmy naszą chorobę, ale jest już coraz bliżej do tego stanu). Przystosowujemy się do nowego. Szukamy rozwiązań. Amelia też je znalazła (to prawda, że dość ryzykowne, ale przyniosły efekty). Całej tej drodze towarzyszył strach, nieufność, przerażenie, nadzieja, przyjaciel... i rodzice.

Warto obejrzeć film, po którym wychodzimy z poczuciem, że nastolatki są wspaniałe, potrafią być silne, samodzielne i zdeterminowane. Cudowne – tak jak cuda, które przecież codziennie nam się zdarzają. Możemy im w tym pomóc, jak rodzice Amelii, tak jak jej mama, pisząca w liście do niej: „Pozwolę Ci żyć swoim życiem i ponosić tego konsekwencje. Będę dla Ciebie, kiedy będziesz mnie potrzebować – obiecuję. Kocham Cię”.



Maciej Dowgiel:

„Żyj pełnią życia!” „Osiągnij każdy szczyt!” „Odetchnij pełną piersią!” Otaczają nas motywujące slogany zachęcające do podejmowania coraz to nowych wyzwań. Przyjmujemy je z całym dobrodziejstwem, w końcu prawie każdy chce zajść wyżej, dalej i szybciej – w przenośni i dosłownie. Biegniemy w wyścigu po coraz to nowe sukcesy, osiągnięcia. Czasem nie wystarcza nam sił. Często motywują nas wówczas najbliżsi i przyjaciele. Jesteśmy jak maratończycy i krótkodystansowcy, chcemy być najlepsi we wszystkich możliwych dziedzinach. Gdy upadamy, pojawiają się kolejne zachęty w stylu *work harder or die trying*. Wówczas wstajemy i próbujemy dalej... szybciej, wyżej, bardziej efektywnie. A co, kiedy nie możemy? Gdy na drodze do naszego sukcesu stają czynniki nieprzewidywalne, losowe: kontuzje, choroby, załamania? Wtedy czujemy, że przegraliśmy! Jedni się poddają, inni mają żal do Boga, losu, fatum. Na pociechę krzyczą do nas zewsząd „nie przejmuj się, przynajmniej próbowałaś”.

A teraz wyobraźmy sobie, że jesteśmy ambitni, chcemy więcej, dalej i szybciej. Albo przynajmniej tyle, ile mają nasi rówieśnicy. Ale nie możemy! Ogranicza nas choroba. Gdy inni bawią się, uczą, korzystają z życia, my zmagamy się z własnymi słabościami. Naszym zasadniczym zadaniem na każdy dzień życia jest złapanie oddechu. Dosłownie. To choroba, na którą nie mamy wpływu. Astma. Pojawia się bunt. Trochę podobny do tego, jaki czują sportowcy z kontuzjami uniemożliwiającymi dalsze treningi. Chęć przewyciężenia ataków jest równie silna jak wola życia. Nadzieja i wiara, że uda się przechytryć chorobę bez konieczności ciągłego zażywania leków, stają się ostatnią deską ratunku. Gdy okazuje się, że nie jest to możliwe, decydujemy się na przyjęcie pomocy: rodziny, bliskich, lekarzy. Ale marzenia o zdrowiu, życiu bez inhalatorów i tak pozostają... Ta walka poparta niewyczerpalną nadzieją i naturalnymi pragnieniami trwa tak długo, aż uda się przewalczyć chorobę lub pogodzić się z nią.

Przykładem dziewczyny pragnącej pokonać własne słabości wynikające z astmy jest Amelia, bohaterka wchodzącego właśnie na ekrany filmu *Biegnij Amelio!* Warto, abyście zobaczyli ten film wraz ze swoimi dziećmi: tymi zdrowymi, ale także i tymi chorymi. Wszystkim pomoże on zrozumieć, czym jest życie i zmaganie z chorobą. Jednym pogodzić się z przykrymi jej konsekwencjami, innym wspierać tych, którzy tego potrzebują. W końcu zaś będzie to cenna lekcja wytrwałości w dążeniu do celu. Determinacji, której w dobie ciągłej zmiany i permanentnej pokusy nowości często brakuje nie tylko najmłodszym.

Oglądając film, nie zapominajmy też o tym, żeby zwrócić uwagę na relacje rodzinne. To one w dużej mierze kształtują młodego człowieka. Od Amelii i jej rodziców dowiedzieć się przede wszystkim, jakich błędów nie popełniać, gdy żyjecie pod jednym dachem ze zbuntowanym nastolatkiem oraz tego, że także czasem i on miewa racje, na swój sposób uzasadnione, a trudne do zrozumienia dla zbyt twardo stąpających po ziemi dorosłych.

[<http://edukacjafilmowa.pl/biegnij-amelio-2017/>]

Na podstawie materiałów:

<https://www.filmweb.pl/film/Biegnij+Amelio-2017-781286>

<https://www.vivarto.pl/biegnij-amelio>

[dostęp: 02.08.2018 r.]